

Zagórzańskie wołanie o pokój

07/03/2022, dodał: **Magda Polańska**



Nie mogło być inaczej. Po wybuchu wojny u naszych wschodnich sąsiadów intencją marcowej Zagórzańskiej Mszy św. musiała być modlitwa o pokój na Ukrainie i na całym świecie oraz o błogosławieństwo Boże dla Polski.

Zagórzańskie wołanie o mir podkreśliły słowa Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, Metropolity Krakowskiego, odczytywane w tym dniu we wszystkich parafiach diecezji oraz świadectwo wolontariatu misyjnego na Ukrainie Szymona Skolarusa z Kasinki Małej:

„Nazywam się Skolarus Szymon, jestem z Kasinki Małej. Należę do Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego Młodzi Świata w Krakowie. W czerwcu 2020 roku wyjechałem na misję do Ukrainy. Przebywałem w miasteczku Korostyszew - z niego jest 30 km do Żytomierza i 100km do Kijowa. Pracowałem głównie w oratorium. Rano była to pomoc nauczycielkom w prowadzeniu zajęć z małymi dziećmi, a wieczory spędzałem z młodzieżą. W Ukrainie miałem być rok, a nawet chciałem przedłużyć swój pobyt. 14 lutego b.r. odebrałem jednak telefon od koordynatorki... Moi przełożeni z wolontariatu, w trosce o moje bezpieczeństwo, kazali mi jak najszybciej wracać do kraju. W piątek byłem już w domu, a w środę wybuchła wojna. Jest to dla mnie bardzo ciężkie doznanie, ponieważ poznałem tam wiele osób, a dziś martwię się czy przeżyją. Mam kontakt z korostyszewską młodzieżą. Pomimo, że miasteczko nie ucierpiało do tej pory od działań wojennych, wszyscy się boją, siedzą w

piwnicach, wiele osób uciekło do wiosek, uciekają też do Polski. Pisali do mnie, że przekroczą granicę, ale nie wiedzą gdzie się podziać i czy nie mógłbym im pomóc. Nie mogłem siedzieć w domu, chciałem jakoś pomóc. Zgłosiłem się więc najpierw do Krakowa, tam pomagałem w ośrodku dla uchodźców. Innym razem wraz z bratem pomagaliśmy u Salezjan ładować busy z darami na Ukrainę: agregaty prądotwórcze, żywność z datą długoterminową, chemię i środki czystości. Pomagam też u nas, na Ziemi Zagórzańskiej, w Koninkach. Jest tam wiele ukraińskich mam z dziećmi. One proszą o buty, ubrania i kosmetyki. Nie mają wiele, bo całe swoje dotychczasowe życie spakowały do jednej walizki. Uchodźcy za wszystko dziękują i są za wszystko, co dla nich robimy my, Polacy, bardzo, bardzo wdzięczni. Ja też jestem wdzięczny. Byłem w Ukrainie osiem miesięcy, wszyscy byli dla mnie bardzo mili i dobrzy, dlatego widząc ofiarność Polaków jestem bardzo szczęśliwy. Warto pomagać, a można to zrobić na wiele sposobów. Przede wszystkim proszę jednak o modlitwę o pokój na Ukrainie”.

Smutno w tym dniu brzmiały smyczki kapeli rodziny Kościelniaków z Olszówki (Stowarzyszenie Miłośników Kultury Góralskiej Pod Cyrłom), a „Boże, coś Polskę” zaintonowane na koniec Eucharystii wyciskało łzy z oczu.

Namiastką nadziei na spokojniejszy czas był kiermasz produktów lokalnych, na którym pojawiły się już pierwsze oznaki wiosny – ozdobne pierniczki od Małgorzaty Suder dedykowane wszystkim paniom z okazji Dnia Kobiet oraz stroiki wielkanocne przygotowane przez Monikę Woźniak i Zagórzańskich Pasjonatów Stowarzyszenie Rękodzielników. Na stoiskach nie zabrakło regionalnych akcentów oraz produktów pszczelich z Pasieki u Piotra Woźniaka z Koniny.

Spotkanie po Zagórzańskiej Mszy św. stało się również okazją do wręczenia nagród za zebranie całego sznura zagórzańskich koralików oraz rozwiązanie wszystkich zagórzańskich questów. Otrzymały je dwie wesołe i bardzo sympatyczne rodziny z Krakowa.

Ze względu na Wielki Post nie było koncertu kapeli przed kościołem oraz słodkiego poczęstunku.

Wszystkich, którzy chcieliby doświadczyć zagórzańskiej atmosfery podczas Eucharystii i integracyjnego spotkania, zapraszamy 3 kwietnia do Lubomierza. O godz. 14.00 spotkamy się tam na kolejnej, Zagórzańskiej Mszy św. – zachęcają kreatorzy Zagórzańskich Dziedzin.

Magda Polańska